

Akash, Spektakl

Tak sobie myślę, życie to występ w teatrze lalek.
Lalkarz jest mistrzem, zna doskonale
scenariusz, przez co jest o krok naprzód
niż widownia. Takiego spektaklu
szmat czasu nie widziała, więc nastrój
wydawałoby się, że jest w porządku.
A widzów może plus minus kilkunastu
jest spokojnych od początku seansu.
Reszta siedzi wkurwiona. "To nie średniowiecze!"
krzyczy waszmość jeden z końca sali.
Część już dobrze porobiona, chwyta za miecze.
Stają do walki, jeszcze brakuje tam kłamki.
Przemoc - dokąd prowadzi ta ścieżka?
Jest grubo niebezpieczna (zawsze), bywa bezwzględna.
Dzierżąc w ręku broń, spotka cię klęska, ziom,
prędzej czy później, bo to konsekwencja.

Chłop w tym przypadku trafił na puszkę.
Dostał ćwiare w karmicznym spadku bo miał na spuście
ciężki palec, teraz straszy na zamku.
To ten strach jest przyczyną wspomnianego wypadku.
Choćbyś miał dobre serce i chęci
jeśli dasz się sprowokować to masz, kurwa, lipę.
Później praktykujesz u nauczycielki.
Jesteś wdzięczny, choć karmisz z trudem demony żywe.
Zamieniasz się w czysty nektar miłości.
Gdyby wieść o tej praktyce była powszechna
szybko byśmy wyciągnęli z niej wnioski.
Trauma, jak wiesz, z reguły jest wyzwoleńcza.
Mocno w to wierzę, bo przeżyłem swe traumy.
Jak mawiają staruchy "Stań na swojej historii".
Niech cię nie przerosnie, choć każdy w sobie miałby
dużo skruchy, pokory ujrawszy ją w całości.

Wciąż idę doliną, nieco inną niż w "Autopsji"
Idę z misją by młodzi wyrosli
na porządnym ludzi, świadomych swych zdolności.
Niosą je w sobie, sprytnie uśpione w młodości.
Czas je obudzić, strawić cały lęk w brzuchu.
Zrobić miejsce, do pracy druhu.
Zamiast tego robisz miejsce na biurku w korpo.
Ronisz przez to łzy smutku, mordko.
Chodzi o czas jaki sobie poświęcasz,
wyraźnie dostrzegasz potrzeby
jakich wymaga droga przebaczenia.
A gdy nią pójdziesz zostaniesz wyklęty
ze społeczeństwa. Wierz mi, ma swój scenariusz, pewien plan
selekcji. Dożyliśmy tych czasów w których skład
utlenionej formy grafenu,
jej budowa, są znakiem bestii (nie wiedzieć czemu)

Nie żebym świrował, jestem świadom procesów.
Obserwuję działania Boga, jego zastępców.
Symbolika jest kluczem do prawdy,
jest językiem mędrców, wskazówką dla wytrwałych.
Rozejrzyj się ile wokół jest ludzi,
którymi żądzą chciwość i zemsta.
Ilu oświeconych szukało sposobów by obudzić uśpionych.
Światła mrok ich oślepia.
Wszystkie nauki jakie mamy pod ręką
są darem, koleżko, korzystajmy z nich mądrze.
Tyle że większość jest ukryta pod stertą
gównianych treści, dostrzegam je ciągle.
Zresztą, świat rozrywki upadł na mordę.

Brak mi słów by opisać ten twór (niewiarygodne)
Najbardziej karmi się tym młodzież
i jest to w chuj przygnębiające.

Dlatego może
daj odetchnąć, daj spojrzeć na niebo, daj chwilę.
Nawet nie wiem czy żyję
gdy patrzę pod nogi by się nie wjechać na minę.
Jest ciężko, chłopie, bywało gorzej.
Lecz każdy chaos ma swój wyższy porządek.
Czas go przyniesie, ponoć czas nie uśmierca nas,
a sami siebie, bo wierzymy w starzenie.
Głęboka filozofia, więc pytam się ulicy
"Ile stać musicie w miejscu, by w sercu rozliczyć się
ze swoim sumieniem, z bliskim otoczeniem,
wejść na wyższy szczebel, sięgnąć ręką Eden?"
Zamiast tego wielu leży pod niebem,
w cadillacu czekając za apelem.
Inni nie mają lepiej.
Mimo że są na pasterce, to na psach, nie w kościele.

Zarzutów siedem.
Pobicia, kradzieże. Sam robiłem to przecież.
Mimo wszystko nie siedzę
To dawno to było, dziś dbam o higienę.
Honor, ambicje, nie tak jak wcześniej.
Zmieniłem diametralnie podejście.
Stary Akash stał się sprzymierzeńcem.
Prosił tylko o miłość, nic więcej.
Nic więcej (nie tak jak wcześniej)
(Zmieniłem diametralnie podejście)
(Stary Akash stał się sprzymierzeńcem)
(Prosił tylko o miłość, nic więcej)